№. 46. Kraków 27 Lutego — Wtorek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 lutego.

Z odpowiedzi jaką nam *Gazeta Poznańska Niemiecka* (Posener Zeitung) w numerze z dnia 21go lutego na uwagi nasze, (Nr. 33 *Czasu*) na dniu 10 lutego uczynione przesłała, przekonywamy się, że jest w błędzie zupełnym co do owéj korespondencyi z Podhajec pod datą 28go stycznia. Jest w błędzie tak co do przedmiotu, jako też i co do życzeń wyrażonych w rzeczonym liście.

Z tego co pisze *Gazeta Poznańska*: „iż nie mieliśmy powodu zarzucać jéj, jakoby święta grecko-unickie nazywała katolickiemi, bo przecież Grecy-Unici należą do kościoła rzymsko-katolickiego“, zdawałoby się, że *Gazeta Poznańska* nie wie lub zapomina o istnieniu dwóch kalendarzy dla obu wyznań; lub też rozumieć nie chce, że Kościół nie przepisywał nigdy zachowania świąt podwójnych; jak niemniéj, że nadużycia z tąd wynikające nie są bynajmniéj rzeczą Kościoła, ani wchodzą w zakres jego juryzdykcyi; korespondentowi zaś z Podhajec chodziło właśnie tylko o nadużycia, a nie o liczbę świąt dla każdego wyznania przepisanych. W artykule naszym nie zarzucaliśmy bynajmniéj *Gazecie Poznańskiéj*, że święta ruskie nazywała katolickiemi, ale zarzucaliśmy i słusznie, że w jéj sprawozdaniu o Rusinach, a zatem o właściwym przedmiocie korespondencyi nie było wcale wzmianki; że w sprawozdaniu tem przedstawionym był nasz korespondent, jakoby wielkiéj liczbie świąt katolickich przypisywał niechęć do pracy i demoralizacyą ludu wiejskiego w Galicyi, o czem znów w jego liście nie było wcale mowy. Widzieliśmy się więc zmuszeni sprostować błędne podanie *Gazety Poznańskiéj*. Przeczytawszy jéj odpowiedź chcemy wierzyć, że mylne rozumienie było tego powodem, skoro ten sam błąd znajdujemy powtórzony innemi wyrazy. Kilka słów objaśnienia stają się przeto raz jeszcze z naszéj strony koniecznemi.

Podwójny kalendarz rzymski i ruski sprawia podwójny szereg dni świątecznych, z których jedne obowiązują ludność galicyjską wyznania rzymsko-katolickiego, drugie ludność galicyjską wyznania grecko-unickiego. We wsiach na Podolu galicyjskiem, gdzie ludność jest mięszana, dzieją się nadużycia z tego powodu, że włościanie obchodzą święta według jednego i drugiego kalendarza, do czego się lenistwo bezwątpienia niepomału przyczynia. Owóż to nadużycie z zachowywania podwójnych a tych samych świąt wynikające, miał na oku korespondent nasz z Podhajec, i radził, że dobrzeby może było, aby wprowadzić używanie jednego tylko kaledarza rzymskiego lub ruskiego, stósownie do przeważającéj liczby mieszkańców we wsi, do pierwszego lub drugiego wyznania należących. Sądził zaś, że interwencya rządu za porozumieniem się z Kościołem rzymskim mogłaby się do zaprowadzenia téj reformy przyłożyć. Tym sposobem nie zmniejszyłaby się liczba świąt, bo o tem nie ma mowy, ale ustałoby zdaniem jego nadużycie święcenia ich po dwakroć, a tém samém zmniejszyłaby się i liczba jarmarków, których termina zwykle od dni świątecznych w kalendarzu oznaczonych zależą. Spodziewamy się, że to tłumaczenie wystarczy *Gazecie Poznańskiéj Niemieckiéj* i wywiedzie ją z błędu przy którym w odpowiedzi swojéj obstaje.

Co się zaś tyczy uwag naszych pod względem kierunku obranego od pewnego czasu przez *Gazetę Poznańską*, odpowiada *Gazeta*: iż zdaje jéj się, że ma prawo pisać o przedmiotach które się traktują jawnie w obec całéj Europy; że wolno jéj czerpać z historyi dowody i rozumowania na skreślenie kolei jaką dzisiaj toczą się wypadki; — oświadcza daléj, że nie żadna nienawiść przeciw narodowości polskiéj kieruje jéj piórem, ale tylko przekonanie, że odważne, śmiałe i bezwzględne wystąpienie przeciw szkodliwym i niebezpiecznym illuzyom i „chimerom“ podnoszącym głowę, może takowe zniweczyć. Przypomina nareszcie, że i *Czas* nieraz tak samo sobie postąpił, a uderzaniem na fałszywe teorye i zachcenia nie mało ściągnął na siebie nieprzyjaźni.

Jesteśmy wielkiemi zwolennikami wolności w dyskusyi, i nie mieliśmy zamiaru zaprzeczać *Gazecie Poznańskiéj* prawa traktowania wszelkich kwestyj, jak jéj się tylko podoba. Dziwiło nas tylko i dziwi dotąd, że wyszła z owéj kolei umiarkowania jakie ją cechowało, i zwróciliśmy jéj uwagę, że podobne używanie wolności dyskusyi na przeciw jednéj narodowości, nie jest postępowaniem politycznem. Nic słuszniejszego jak przekonanie, iż przeciw chimerom i szkodliwym illuzyom odważnie występować należy: ale na to potrzeba także, aby rzeczywiście chimery te i illuzye podnosiły głowę. Zle jest im pobłażać gdy się ukazują: ale niebezpieczną jest także rzeczą tworzyć je i stawiać sobie urojonego przeciwnika, aby przywdziawszy żelazną zbroję i miecz pochwyciwszy w dłonie, uderzać potem na niego z wielkim zamachem i zbyteczną siłą. W takich gonitwach i zapasach, pierwsze razy giną zwykle w powietrzu, a okazują najczęściéj przerwy lub słabizny zbroi. Mieczem obosiecznym skaleczyć się można: a siła się zużywa w ciągłych wyzywaniach. Przysłowie: że nie trzeba wywoływać wilka z lasu..... ma swoje zastósowanie nawet w polityce.

Również wybaczy nam *Gazeta Poznańska*, iż nie widząc celu ani przyczyny tych ciągłych napadów na narodowość z którą powtarzamy, żyć jakkolwiekbądź jest przymuszoną; — z którą Niemcy w Poznańskiem, jak bardzo słusznie zauważała, nie od r. 1815 ale od wieku przeszło żyją, i zapewne przyznać zechcą, że od najdawniejszych czasów nigdy od niéj złego postępowania nie doświadczyli, ani się na nią uskarżać nie mieli powodu — że nie widząc przyczyny do napadów, nie mogliśmy też nic innego w nich upatrywać prócz nienawistnéj niechęci. Powiada *Gazeta Poznańska*, iż radaby, żeby jéj kto mógł wykazać tę niechęć w jéj artykułach. Nie będziemy powtarzać artykułów; powiemy jéj tylko: że w owych wyszukiwaniach najboleśniejszych kart przeszłości; — w owem czerpaniu dowodów w słabościach narodu, a każdy je ma i mieć musi; — w owem składaniu na ogół przewinień i błędów wyjątkowych, to jest stronnictw i to częstokroć bardzo małolicznych; — w owych pogardliwych jakkolwiek w politowanie uwitych obrazach, któremi nieraz prawdziwe skąd inąd przyznajemy spostrzeżenia w artykułach swoich przystrajała, — trudno było widzieć, niemówimy sympatyi ale nawet zimnéj obojętności: przebijała w nich bowiem niechęć, bardzo do nienawiści zbliżona. Mogliśmy się omylić co do odcienia, ale kolor był zanadto wyraźny. Odwołujemy się w tém do całéj prassy w monarchii austryackiéj, i śmiało wyzwiemy *Gazetę Poznańską*, aby nam w całéj téj prassie, równie jak ona niemieckiéj, wskazała choć jeden artykuł napiętnowany podobną ku narodowości polskiéj niechęcią, jaką się jéj kolumny od 1go stycznia 1855 r. odznaczają.

Słusznie ma *Gazeta Poznańska* utrzymując że *Czas* występował nieraz także przeciw szkodliwym jak nazywa „chimerom i illuzyom,“ i że sobie z tego powodu wiele ściągnął nieprzyjaźni. Jest to zasada dziennika naszego, któréj się trzymaliśmy o ile nam wolno było; od któréj odstępować nie myślimy, chociażby nam więcéj jeszcze zjednać miała nieprzyjaciół — bo z obowiązkiem nie czynimy tranzakcyi. Ale wystąpienia nasze miały cel rzeczywisty a nie urojony: i tuszymy sobie że jakkolwiek ostre, przemawiała w nich zawsze miłość braterska. Nie były nigdy podejrzywaniem lub obmową, były przestrogą i dobrą radą.

Kończąc, powiemy *Gazecie Poznańskiéj* raz jeszcze, że nie zaprzeczamy jéj wcale wolności i prawa traktowania wszelkich przedmiotów i tak jak jéj się podoba. Żałujemy tylko że kierunek przez nią obrany sprowadził ją z drogi umiarkowania i bezstronności; a nadto obstajemy przy naszém zdaniu, że kierunek ten nie jest polityczny, bo nie wywołany rzeczywistą potrzebą, ani się też objawia w taki sposób aby, jak pisze *Gazeta Poznańska* „dla obu stron mógł być użytecznym“. Żałujemy także i to szczerze, iż nie stojąc na tym samym gruncie, i zmuszeni inne uwzględniać przepisy, i innym podlegając warunkom, na tych słowach skończyć musimy obecną polemikę z *Gazetą Poznańską*. Odpowiedź bowiem przekonała nas, że polemika z nią byłaby właśnie taką, na jakiéj brak ubolewaliśmy nieraz: polemiką przybraną w te formy grzeczności, które nie wykluczają wcale mocy dyskussyi, ale sprawiają że najsprzeczniejsze nawet zdania mogą być rozbierane, wyświecane i pod sąd publiczności oddawane, nie wyradzając się w kłótnię zagoryczoną grubiaństwem i prywatą.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 25 lutego.

ō Zawarcie traktatu osobnego między Prusami i Państwami, które podpisały traktat 2go grudnia, już niepodpada wątpliwości. Zapowiadając ten ważny wypadek od dni kilkunastu, doniósłem był wam pierwszy, że traktat ten będzie miał tę samą osnowę co traktat 2go grudnia, wyjąwszy punkta 2gi i 5ty, które jako tyczące się wyłącznie Austryi i stanowiska już należącego do przeszłości, zastąpione przez zobowiązania właściwe położeniu Prus i wymagalnościom przyszłości. Artykuł 5ty powiada bowiem, że jeśli pokój do 1go stycznia zawartym niezostanie, trzy Państwa podpisane na traktacie 2go grudnia naradzą się nad właściwemi środkami dojścia do tego celu. Prusy w swoim traktacie przyjmują udział w tych naradach i następnie w środkach obmyślanych wspólnie. Gabinet tutejszy, równie jak i gabinet paryzki, były pewne tego porozumienia się z Prusami w kilka dni po przyjeździe jenerała Wedella do Paryża. Opóźnienie nastąpiło z usiłowań przeciwnych krzyżujących ten kierunek polityki gabinetu berlińskiego i ze zmiany ministeryum w Anglii. Postępowanie pana barona Manteuffla było w całym toku zręczne. Słowa przypisane w *Jour. des Débats* królowi pruskiemu, dowodzą, że i w najwyższéj instancyi, o obowiązkach już protokółem kwietniowym 1854 r. włożonych na Prusy, niebyło żadnéj wątpliwości. Zresztą, że i w Petersburgu przewidywano ten rezultat, dowodzi ostatni manifest cesarski nakazujący ogólne uzbrojenie. Konferencye otworzą się przeto na wspólnym czterech mocarstw względem Rosyi programacie. Wskazałem w jednym z ostatnich listów trudności, z któremi pełnomocnicy walczyć będą musieli. Czekamy wypadków.

Wiadomość o wyjeździe Cesarza Napoleona do Krymu, uważaną tu jest za bezzasadną, wyjąwszy, gdyby Cesarz Mikołaj udał się także na pole boju.

P. de Sistow spodziewany tu dzisiaj. John Russell, wyjechał z Londynu, wstrzymał się zaś z powodu nowéj kryzy ministeryalnéj.

Rozwiązanie N. Pani oczekiwane co chwila. Wszystko wróży, że będzie szczęśliwe.

Berlin 20 lutego.

† Na przyszły poniedziałek zapowiedziany jest przyjazd lorda Russela. Obecność jego, spodziewa się wielu, położy koniec niewyraźnemu stanowisku Prus w obec koalicyi. Być może. Mąż stanu angielskiego znajdzie zawsze w Prusiech łatwiejsze pole do spełnienia dyplomatycznéj swojéj misyi, aniżeli mężowie stanu Francyi lub Austryi. Skutek historycznych tradycyj, tożsamości wyznania, wpływu licznych duchownych i materyalnych styczności, wreszcie ogólnéj sympatyi narodu. W najnowszym czasie dwory angielski i pruski zbliżyły się nadto więcéj jeszcze do siebie w skutku osobistéj przyjaźni Księstwa pruskich z królową Wiktoryą i księciem Albertem. To też wezwano, jak słyszę, Księżnę pruską, aby na czas pobytu lorda Russela znajdowała się w Berlinie. Jest to wielki honor dla ministra angielskiego, bo Księstwo Pruscy są w familii królewskiéj osobiście najbliżéj znane mu osoby. Z członków obecnego gabinetu pruskiego nie wiem czy który osobiście jest mu znany. Misya lorda Russela ma być osobistą do monarchy pruskiego, opatrzona listami i poleceniami królowéj Wiktoryi. Pobyt szanownego lorda ma być także bardzo krótki, bo tylko jednodzienny. Byłoby błędem wnosić stąd, że lord Russell nieprzybywa do Berlina w politycznym celu. Lecz równym błędemby było, mniemać, że przywozi z sobą jakieś kategoryczne żądania i warunki, dające Prusom do wyboru przystąpienie do koalicyi lub wojnę. Nasamprzód o przystąpieniu do koalicyi na podstawie traktatu 2go grudnia nie może być już mowy. Prusy co do tego punktu stanowczo się już oświadczyły, i można być pewnym, że od oświadczenia tego nie odstąpią. O przystąpieniu do koalicyi na podstawie osobnego traktatu, zgodnego ile możności z traktatem 2go grudnia, zaledwo także może być mowa. Prusy nie podniosą broni przeciwko Rosyi, nie znając ostatecznych celów wojny; państwa zachodnie nie oznaczą, o ile się zdaje, celów tych, dopóki wojna nie będzie zawieszona, lub się bój pod Sebastopolem nie rozstrzygnie. Gotowe do traktatu odpornego na podstawie znanych z Austryą umów, Prusy nie zawrą traktatu zaczepnego, którego donośności naprzód znać nie będą. Jeżeli mimo tego, jak dość powszechnie teraz zapewniają, traktat osobny pomiędzy Prusami a państwami zachodniemi będzie zawarty, traktat ten będzie miał bezwątpienia cechę traktatu odpornego; będzie wiele, jeżeli wytknięte i określone w nim będą okoliczności i wypadki, w których przejść będzie musiał na zaczepny. Jest interesem koalicyi, nie naglić w obecnym stanie rzeczy Prus do zaczepnego przeciwko Rosyi działania, a to w téj podobno nie całkiem płonnéj nadziei, że sam bieg wypadków może wciągnąć Prusy do ogólnego państw europejskich przymierza. Pozostaje nakoniec zawarcie z Prusami traktatu zbrojnéj neutralności, na co już w przeszłych listach wskazywałem. Tu najchętniejby ten właśnie obrót rzeczy widziano. Lecz czy dadzą się wynaleść dla takiéj neutralności dostateczne rękojmie, czy państwa zachodnie, a mianowicie Francya, zaufają Prusom, że neutralności téj w krytycznéj, jaka zdarzyć się może, chwili na szkodę ich nie użyją, to są względy, które zapewne najwięcéj zawarciu podobnego traktatu stoją na przeszkodzie. Wiadomości pewnych ku uzasadnieniu tych różnych przypuszczeń niema żadnych; jest tylko wiadomy stan rzeczy i okoliczności, które upoważniają do ich czynienia. Ponieważ tu w sferach rządowych panowała ciągle i panuje dotąd wyraźna dążność ku równoważeniu ostateczności, to jest, ku pośredniczeniu czyli osłabieniu kroków zbyt śmiałych i energicznych, a to wszystko w myśli przywrócenia pokoju; przeważa tu i teraz przekonanie, a przynajmniéj nadzieja, że lord Russell, opuszczając Berlin, więcéj z sobą wywiezie chęci ku szczeremu traktowaniu o pokój, aniżeli ich miał, wyjeżdżając z Londynu. Nieszczęsny Sebastopol! On psuje wszystkie pokojowe rachuby.

W całych Niemczech zabiegi ku postawieniu kontyngensów na stopie gotowości wojennéj. Tutaj zupełnie cicho, niewidać najmniejszego ruchu wojennego. Dowodzi to, jak wcześnie Prusy o wszystkiém myślały, a nadto, jaki postęp zrobić musiano po ostatniéj mobilizacyi w całéj administracyi. Obok Francyi Prusy w wydziale tym podobno największy mają porządek.

Karnawał się skończył, pozostały jedyną ucieczką zabaw teatr, koncerta (artystów i wirtuozów zagranicznych jest bez liku) i wieczory towarzyskie. Dwór przywdział żałobę trzytygodniową po królowéj sardyńskiéj; od przyszłéj soboty będzie mieszkał w Charlottenburgu, gdzie N. Pani najchętniéj przebywa, czując się tam najzdrowszą.

Wczoraj był u pani Chłapowskiéj z Bonikowa, liczny wieczór, dany dla uczęszczającéj na uniwersytet tutejszy młodzieży, na którym znajdowały się i starsze osoby. Szkoda, że brak panien tańczyć niedozwolił. W całym Berlinie są obecnie tylko dwie panny polskie: pp. Węgierska i Chłapowska. Na czas ma tu przybyć kilka familij z Księstwa. — Mróz nie ustaje, raz po raz śnieg przepaduje. Takiéj trwałéj i srogiéj zimy oddawna tu niepamiętają.

Paryż 19 lutego.

Lord Palmerston po poprzedniém zniesieniu się z hr. Walewskim, a podobno nawet i Cesarzem, wytłumaczył w parlamencie charakter misyi lorda Russella do Wiednia. Misya jego jest uroczystą, bo ma wyczerpać ostatnie nadzieje pokoju. Pokój, zależąc od osoby samego Cesarza Mikołaja, stoi po za wszelkiém rozumowaniem. Jeszcze przez miesiąc, jak mówią Anglicy z Szekspirem, będziemy mieli *War and peace or both at once*. Paryż ciekawy jest skutku przejazdu lorda Russella przez Berlin i jego konkluzyi: *c'est à prendre où à laisser. L'heroisme de l'inaction* Berlina, jak się wyraziła ostatnia *Revue des Deux Mondes*, jest w gruncie rzeczy wypadkiem pomyślnym, bo pokazuje, że

alianci gotują na północy wielkie plany które chcą doprowadzić do celu. Austrya ma jeszcze dotąd nieprzyjaciół, ale wypadki ciągle za nią przemawiają. *Quarterly Review* pozostała jej wierną i dobrze jej postępowanie tłumaczy. Cesarz i armia francuzka najuprzejmiéj traktują jenerała de Crennville i oficerów austryjackich. Oficerowie gidów w Paryżu i oficerowie artyleryi w Strasburgu dali obiady dla oficerów austryackich. Negocyacye z jenerałem Wedell jeszcze się nie skończyły. Jenerał ten posłał do Berlina po nowe instrukcye pułkownika Olberg. Spieszny powrót pułkownika Olberg dał powód do pogłoski, że Prusy są bliskie przystąpienia do ogólnego aliansu. Prusy nie mogą ścierpieć aby zostały wykluczone od negocyacyj wiedeńskich. P. Usedom bawiący *incognito* w Paryżu, widuje się z księżną Lieven. Księżna Lieven zwleka ciągle swój wyjazd do Nicei. Poddani rosyjscy skarżą się na wielką liczbę ajentów rosyjskich w Paryżu i we Francyi. P. Visconte przybyły świeżo z Neapolu zapewnia, że ostatnie rozruchy we Włoszech były zrobione za pieniądze rosyjskie, i że tylko nędzne pospólstwo dało się przekupić. Francya i Anglia postępują jakby wojna kontynentalna była jedynie możebną. Dywizye i korpusa wojenne są już ułożone; sztaby jeneralne się formują. Belgia chciałaby utrzymać swą neutralność, ale jeżeli nie przystąpienie Prus, to marsz armii francuzkiéj musi ją do ogólnego aliansu wprowadzić. Składki zbierane w Belgii na armią krymską pokazują, że Belgijczykowie są za aliansem zachodnim. Jen. de la Marmora, który ma dowodzić korpusem piemontskim w Krymie, przybył do Paryża dla zniesienia się z Cesarzem i marszałkiem Vaillant. O przystąpieniu Holandyi, Portugalii i Neapolu nie ma jeszcze nic pewnego. Przystąpienie Szwecyi będzie zależyć od Prus i operacyj nad Wisłą. Rząd francuzki korzysta z pojedyńczéj kolei położonéj na drodze żelaznéj z Lyonu do Valence i posyła nią transporta do Krymu. Ciągłe jest oczekiwanie wypadków pod Sebastopolem. Sprzymierzeni chcą użyć szturmu. Użycie kirasyerów przy szturmie jest rzeczą nową. Francuzi są kontenci z Turków. Cesarz nie pojedzie do Krymu, choćby chętnie pojechał. Gwardya cesarska w Krymie, pokazując się pracowitą, wytrzymałą i dzielną, uciszyła zazdrość linii. Ustąpienie Anglików z linii wałowéj pod Sebastopolem i przeniesienie ich do rezerwy, wywołało szemrania w niektórych stronach Francyi, mianowicie w Bretanii, ale umysły światłe, Anglików tłumaczą. Anglików nie zniszczyły tyle kule i zła administracya, ile praca około wałów zbyt rozciągłych w stosunku do ich liczby żołnierzy. Armia francuzka z rezerwą angielską, może być uważana za niezwyciężoną. Ustąpienie Anglików z linii wałowéj zrobiło daleko większe i bardzo bolesne wrażenie w Anglii. Ataki na arystokracyą rządzącą nie ustają. Praca p. Whity: *The Governing classes of Great-Britain, political portraits*, jest bardzo czytaną i tém bardziéj, że autor ukrywa w niéj swe przekonania radykalne, a afiszuje salonowy liberalizm.

Paryż 19 lutego.

Plotki o księciu Napoleonie jeszcze nie ustały. Ks. Napoleon miał mieć z powrotem z Krymu żywą rozmowę z marszałkiem Vaillant, po któréj opinia jego miała się przemienić. Zaonegdaj ks. Napoleon był na obiedzie w klubie cesarskim. Gdyby Cesarz wyjechał do Krymu, on nie pozostałby w Paryżu i towarzyszyłby Cesarzowéj do Stambułu. Wiele ciągle mówią o panu Patersonie, oficerze dragonów w Krymie. Przyszłość jego jest tém interesowniejsza, że Cesarz zawarował sobie prawo układania aktów cywilnych familii cesarskiéj. Wiele mówią w Paryżu o balu maskowym danym w Tulieryach, nie w apartamentach cesarskich, lecz w apartamencie p. Tascher de la Pagerie. Bal ten był dany dla zabawienia Cesarzowéj. Nie wszyscy Cesarzową na nim poznali. Pani Wyleżyńska o któréj wspomniała *Indépendance*, jako o Polce która na tym balu się znajdowała, jest żoną oficera austryjackiego. Dzienniki angielskie donoszą, że Cesarstwo udadzą się do Anglii w marcu i że będą w Woolwich rodzicami chrzestnemi okrętu *Francya*, ale wiadomość ta mało jest podobną do prawdy. Balów jest jeszcze wiele. Na balu ratuszowym marszałek Magnan wprowadzał królowę Krystynę. Natłok na tym balu był jeszcze większy niż w ambasadzie tureckiéj. Wczoraj w tłustą niedzielę, ukazały się na bulwarach, pomimo 8mio stopniowego mrozu, powozy afiszowe. Zimno Paryżowi dokucza. Municypalność rozdaje gorącą zupę biednym. Drwale się bogacą. *Czarine* Scribego pomimo krytyki, sprowadza ciekawych. Paryż lubi się patrzeć na świat rosyjski, w chwili kiedy prowadzi z nim wojnę.

Onegdaj arcybiskup paryski inaugurował w Notre Dame nabożeństwo Niepokalanego Poczęcia. Tego dnia wszystkie kościoły paryskie były oświetlone. Wczoraj nabożeństwo Niepokalanego Poczęcia rozpoczęło się w parafialnych kościołach.

Rząd dla przyniesienia ulgi biednym chorym, ma wziąść mineralne wody pod swą dyrekcyą. Projekt ten będzie dobrze przyjęty przez demokratyczną Francyą. Wiadomości wewnętrznych niema żadnych. Zimno i śnieg utrudniają ciągle komunikacye. P. Philaret Chasles, po sprzeczce z p. Buloz właścicielem *Revue des Deux Mondes*, rozpoczyna sprzeczkę z p. Amedeuszem Pichot, właścicielem *Revue Britanique*. Dowcipny lecz złośliwy, p. Chasles szarpnął p. Pichot, dedykując swe nowe dzieło temuż pisarzowi, ex-przyjacielowi i ex-dobrodziejowi.

Kraków 26 lutego. Jego Cesarska Wysokość Arcyksiąże Karol Ludwik, przybywszy wczoraj do miasta naszego o godz. ½ do 8éj dziś z rana o godz. ½ do 3éj udał się koleją żelazną w dalszą podróż do Wiednia.

Gazeta Lwowska zamieszcza co następuje:

Lwów 20 lutego. Chociaż listem pasterskim JEx. Arcybiskupa wezwano już kler parafialny i lud prawowierny zanosić do Nieba modły o szczęśliwe rozwiązanie Jéj Mości najmiłościwszéj Cesarzowéj Elżbiety — jednak najprzewielebniejszy JMks. Arcybiskup, przy blizkim czasie rozwiązania widział się spowodowanym nakazać prócz tego na tę intencyę specyalne codzienne modły we wszystkich kościołach téj archidyecezyi według następującej kurendy:

Copia Curendae ad omnes Decanos directae dto 9 Februarii 1855 N. 279.

Commisimus Vobis, Venerabiles fratres litteris Nostris sub die 16 mensis elapsi N. 81 emanatis, ut piae menti Suae C. R. Apostolicae Majestatis Imperatoris Nostri clementissimi satisfaciendo, non solum Ipsi in s. missae sacrificio memoriam habeatis Imperatricis clementissimae brevi enixurae germen, ad solamen populorum sub felici regimine Austriae Principum constitutorum, sed etiam fideles pastorali solicitudini Vestrae comissos ad fundendas eo fine ad Deum preces, omnino excitetis. Quo magis appropinquat isthoc momentum consolationis Nostrae — eo majori premimur angore; quo circa frequentiores ardentioresque ad Numen altissimum debent esse preces, ut hic partus feliciter succedat, Augustissimam Parturientem robore firmet doloresque Illius minuat; — ut incolumis et coelestae letitiae plena suam prolem aspiciat. Perfulsos igitur hoc sensu et intimo venerationis cultu erga Augustissimos Regnantes provocamus, ut quotidie usque ad subsequendum et annuntiandum partum specialem per unam horam instituatis in Ecclesiis Vestris devotionem — circa quam coram Sanctissimo exposito Litania Lauretana cum precibus ad B. M. Virginem nec non quinque Pater Noster quinque Ave Maria et unum Credo ad intentionem praefatam cum populo dicatis.

Lwów 23 lutego. Jego Cesarzewiczowska Mość arcy-książe Karol Ludwik wyjechał dziś rano o godz. 6téj ze Lwowa do Wiednia. (G. L.)

Wiedeń 24 lutego. Były minister bar. Baumgartner pożegnał wczoraj Izbę handlową. Nowy minister p. Toggenburg objął w dniu dzisiejszym zarząd swojego gabinetu i przyjmował przedstawianych sobie wyższych urzędników ministerstwa.

— *Gaz. Werońska* zamieszcza trzy rozporządzenia marszałka hr. Radeckiego. Pierwsze tyczy się pozwolenia noszenia broni i polowania, drugie sprzedaży i wyrobu broni, trzecie nadzoru nad wyrobem saletry. W skutku tego rozporządzenia wyjątkowego stanu dotyczące, ustają obowiązywać z dniem 31 marca r. b. z natomiast wchodzą w użycie przepisy z 21 kwietnia 1854.

— Z Brukselli donoszą, że bawiący tamże hr. Tołstoj udać się ma do Wiednia i ma być przeznaczonym do zasiadania w imieniu Rosyi na konferencyach.

— *Zeit* we wstępnym artykule swoim zastanawia się nad uchwałą zgromadzenia związkowego w Frankfurcie na d. 8 b. m. i upatruje w niej, iż główna różnica między propozycyą Austryi a uchwałą związkową zależy na tém, iż Austrya żądała mobilizacyi wyraźnie przeciwko Rosyi opierając się na obowiązkach wypływających z przyjęcia 4ch punktów za podstawę pokoju; ale że związek zobowiązania tego nie uznał. Mobilizacya zawisłą jest od tego, iżby związek mógł rozpatrzeć się w stanie układów mających być prowadzonemi i wpływ na takowe mieć sobie zapewniony. Przedewszystkiem udowodnić należało konieczną potrzebę postawienia się obronnie. Następnie dopiero gotowość wojenna Rzeszy niemieckiéj ma mieć na celu obowiązek strzeżenia niepodległości i nietykalności krajów związkowych a wystawienie sił związkowych zapobiedz ma niebezpieczeństwu *z każdej strony*. Zatem nie przyjęto na zgromadzeniu, aby z jednéj tylko strony zagrażało Niemcom niebezpieczeństwo; a więc widoczna, że uchwała zupełnie inaczéj zapadła, aniżeli Austrya zamierzała. Takie jest rozumowanie ministeryalnego dziennika pruskiego.

— Do *Lloyda peszteńskiego* piszą z Wiednia, iż rząd zamierza puścić w dzierżawę włoskie koleje rządowe mniej więcej pod takiemi warunkami jakie w umowie z towarzystwem francuskiem zawarte zostały. Kapitaliści włoscy i angielscy traktują już z rządem. Stowarzyszenie to nie ograniczy się na objęciu w swój zarząd istniejących już kolei, ale oprócz obowiązku wykończenia pozaczynanych, ma system kolei austryackich wprowadzić w połączenie z systemem włoskich linij i naprzód zaprowadzić związek Medyolanu z Turynem, a następnie kolej od Genui do morza przedłużyć. Podobno rząd chce za ustąpienie kolei 2 miliony funt. szt.

— Dr. Józef Doctor radca skarbowy galicyjskiej prokuratoryi skarbowej, przeznaczony na prokuratora skarbowego do Siedmiogrodu.

— W sprostowaniu doniesienia, iż bar. Sina miał posłuchanie u Cesarza Napoleona w przedmiocie zobowiązania się dostawy bydła dla Francyi, *Gazeta Augsburgska* nadmienia, iż tenże bankier wiedeński wcale do Paryża niewyjeżdżał.

— Na podanie salzburgskiej izby handlowo-przemysłowéj o założenie instytutu filialnego pożyczkowego banku narodowego wiedeńskiego, nastąpiła odpowiedź przychylna. Dotacya tego zakładu wynosić będzie ½ mil. złr.

Niemcy.

Gazeta Szląska pisze w swoim przeglądzie: Co się tyczy odwłoki w zawarciu oddzielnego przymierza Prus z państwami zachodniemi, otrzymujemy dziś z Paryża wyjaśnienia, które uważamy dla tego za uzasadnione, że i inne doniesienia o treści tego przymierza, które nas z wiarogodnego doszły źródła z Berlina, zgadzają się. Francya podobno poprzestała na neutralnem tymczasowo stanowisku Prus naprzeciw Rosyi, a Prusy znów granice téj neutralności tak określiły iżby takowych niemożna było przedłużać w nieskończoność. Przedewszyskiem Prusy postawiły na pierwszej linii za wymiar udziału swego w działaniach przeciw Rosyi interes swój, tudzież niemiecki, i ściśle zastrzegły się przeciw następstwom jakie Austrya wyciągała z przymierza kwietniowego i artykułu dodatkowego. Prusy wtedy zatem gotowe będą wspierać Austryę, gdyby takowa ze swojego obronnego w obec Rosyi stanowiska wypartą została. Pod względem udziału Prus w interesach naddunajskich i czarnomorskich nie będzie zatem wcale mowy, nawet podług traktatu odrębnego. Traktat ten ma być w przyszłym tygodniu wykończonym.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby lordów w dniu 20 lutego lord Panmure wnosi drugie odczytanie bilu dotyczącego służby armii.

Hrabia Ellenborough żali się na krok szlachetnego lorda proponującego podobne środki bez dostarczenia szczegółowego zarysu stanu armii. Szlachetny lord ubolewa, że rząd nieogranicza na 3 lata zobowiązań nowego wojska. Znajduje także, że pobór milicyi jest wadliwy i chciałby widzieć komitety prawne odpowiedzialnymi za kontyngens i karanymi w braku dokładności. Nagania także system, według którego wydział wojny wysyła na teatr walki wszystkich ludzi rozrządzalnych, nie myśląc o zatrzymaniu rezerw. Z jednéj tylko rzeczy okazuje się być zadowolonym, a tém jest zawarcie traktatu z Piemontem zajmującym na szczęście nowe stanowisko w Europie. Z drugiéj strony sposób prowadzenia wojny w Azyi był godny nagany. Z nieco większą zręcznością można było zyskać sprzymieżeńca z Persyi i użyć z téj strony część sił indyjskich, które połączone z siłami Szamila byłyby potężną pomocą.

Hrabia Harrowby twierdzi, że popełniano wielki błąd nie robiąc wezwania do ujarzmionéj narodowości.

Lord Panmure. Niespodziewałem się dyskusyi z powodu bilu, lecz nie mogę czynić zarzutu przeciw ograniczeniu żądanemu przez szlachetnego hrabiego Ellenborough tém bardziéj, że się niespodziewam, żeby sytuacya w jakiéj się znajdujemy trwać miała jeszcze lat 3. Co się tyczy poboru, rząd się tém gorliwie zajmuje i pewną jest rzeczą, że trzeba będzie znaleść sposób dobrowolny lub gwałtowny do uzupełnienia kadrów, ażeby wojnę z energią prowadzić można. Szlachetny lord kończy wnioskiem powtórnego odczytania bilu wprowadzając weń ograniczenie żądane przez lorda Ellenborough.

Lord Malmesbury użala się, że pułki milicyi zupełnie zostały zreorganizowane przez sierżantów linijowych, którzy z pomiędzy nich werbowali żołnierzy. W skutku tego systemu i zgwałcenia zobowiązań wprzód względem milicyi przyjętych, milicya znajduje się w stanie niezadawalającym.

Lord Grey: podzielam zdanie lorda Malmesbury pod tém ostatnim względem. Zamiast wybierania ludzi z milicyi do regularnego wojska, należało powiększyć armią przedstawiając dostateczne korzyści ochotnikom. Ciesze się, że lord Panmure nie podziela zdania lorda Ellenborough w przedmiocie kampanii w Azyi.

W końcu rozpraw, w których kilku mowców brało udział, został bil stanowczo przyjęty z zastrzeżeniem ograniczenia służby na lat 3.

Posiedzenie się kończy.

— Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 20 lutego, po kilku dyskusyach mających interes czysto miejscowy, pan Collier zwraca uwagę Izby na handel z Rosyą. Twierdzi on, że właściciele ziemscy tego cesarstwa otrzymują dochody swoje z płodów ziemi, których Anglia większą część zużywa i że płody te nabywane są zadatkiem kapitałów, składanym przez kupców angielskich. Zniszczyć to źródło dochodu byłoby to pokonać potęgę rosyjską.

Gdy wojna wybuchła wartość rubla spadła i spodziewano się, że coraz więcéj spadać będzie. Przewidywano ruinę właścicieli ziemskich nie mniéj jak bankructwo Cesarza. Lecz jeżeli nam się niepowiodło w Krymie, operacye nasze skierowane przeciw handlowi rosyjskiemu mniéj jeszcze były szczęśliwe: Zamiast blokowania portów rosyjskich na wschodzie wywóz ich powiększył się jeszcze. Handel rosyjski nic nieucierpiał. W ciągu tego roku 10,000,000 funtów szt. przeszło do Rosyi, a rubel doszedł do *al pari*. Spodziewano się blokady portów morza Czarnego i morza Azowskiego, lecz kiedy zostawiono otworem porty morza Azowskiego, blokowano porty Dunaju, które nie powinny były być zamkniętemi. Z tego wynikło, że kupcy angielscy, którzy mieli zawrzeć nowe ugody o płody dostarczane dotąd przez Rosyę, znaczne ponieśli straty na czém Grecy jedynie zyskali.

Rząd winien nam w téj mierze niektóre wyjaśnienia uczynić. Blokada portów Baltyku lepiéj jeszcze była osłoniętą przez system wprowadzony porozumieniem Króla pruskiego z Cesarzem rosyjskim; tak Prusy stały się winnemi zgwałcenia neutralności swéj. Moglibyśmy wprowadzić w wykonanie prawo rewizyi i zakaz przywozu płodów rosyjskich do tego kraju.

Zarzuty jakie czyniono téj polityce rządu, podwojnéj są natury. Najprzód uważano ją za niedostateczną, dalej uważano, że nam samym krzywdę czyni. Zaprzeczam pierwsze, co do drugiego, sądzę, że dla wojny poddać nam się trzeba wszelkim ofiarom.

Pan Mitchell w tym samym sensie przemawia jak pan Collier.

Pan Cardwell. Gdy po czterdziestoletnim pokoju znaleźliśmy się wplątanymi w wojnę europejską, stało się potrzebą zbadać jaka ma być polityka handlowa tego kraju, i jak nam się zachować należy względem sprzymierzonych i względem neutralnych.

Nasze wypowiedzenie wojny szło w parze z wyznaniem wiary politycznéj, że nie zrzekamy się naszych praw wojennych, lecz że zezwalamy na zawieszenie ich częściowe. Pan Collier twierdził, że system nasz był bezskutecznym, a ja przeciwnie sądzę. Pan Collier rzekł wam, że handel rosyjski żywił się w czasie pokoju kapitałami W. Brytanii. Z téj to właśnie przyczyny należało poddanym angielskim dać czas sprowadzenia tych płodów do swego kraju. Stało się to w istocie na Baltyku i morzu Białym. Co do morza Czarnego przypuszczam, że blokada nie była dosyć energicznie wykonywana, tem ogólnym rezultatem było zniszczenie handlu rosyjskiego, protegując nasze statki. Prawda jest, że fabryki rosyjskie wiele ucierpiały, blokada portów dała bowiem uczuć Rosyi brak tych materyałów, których brak według p. Collier nam się miał dać we znaki.

Wywóz płodów rosyjskich i dowóz bawełny o wiele się zmniejszy. Nie uważam ceny rubla za cechę dostateczną sytuacyi. Zdaje mi się, że raczéj na innych trzeba się opierać dowodach. Nasza blokada wielką była plagą dla Rosyi. Jestże w naszéj sile wyrządzić im większą krzywdę nie wyrządzając jéj sobie samym.

Blokada uczyniła Rosyi maximum krzywdy możebnéj, nam zaś minimum tejże, zastrzeżenia handlowe wewnątrz byłyby wywarły przeciwny skutek. Według mnie z prawem rewizyi wielkie łączą się niedogodności. Uważam za godne wspomnienia, że po 12to miesięcznéj wojnie tyle złego wyrządziliśmy nieprzyjacielowi nie narażając się sami na nic podobnego i stąd wnioskuję, że pochwalać należy system wykonywany przez rząd.

Pan Ricardo pochwala zdanie pana Cardwell. Głównym zadaniem rządu było zubożenie Rosyi, aby ją przyprowadzić do pokoju. Anglia wyprowadza do Rosyi towary w wartości 7,000,000 funt. szt. przypuściwszy, że agio jest od 15 do 20 za 100 poniosła stratę 990,000 funt. szt. Lord Duncan pochwala politykę rządu.

Pan Watson nie pojmuje jéj. Rząd ma zamiar przedsiębrać silną blokadę, a pan Cardwell zdaje się nie chcieć o niéj wiedzieć. Silna blokada zniweczyłaby wszelkie źródła dochodu Cesasza rosyjskiego.

Pan J. Graham wyjaśnia przyczyny spóźnienia blokady na morzu Czarnem. Rozkaz blokowania portów wydany był w miesiącu maju. Wykonanie tego rozkazu zostawiono dobréj woli admirałów o czém ambasadorowie uwiadomieni zostali. Powątpiewano jednak o prawomocności rozkazu i uchylono go. Stracono w ten sposób 3 miesiące. Potem nastąpiła wyprawa do Krymu i zatrudniła całą siłę morską mocarstw sprzymierzonych. Rozkaz więc dopiero później wykonany został. Dzisiaj wszystkie porty morza Czarnego z wyjątkiem ujść Dunaju są blokowane.

Kapitan Archdall żąda, aby przedłożono listę imienną tych oficerów, którzy awansowani zostali od początku kampanii w Krymie. Przyjęto.

Posiedzenie się kończy.

Rossya.

Jakkolwiek podaliśmy już główne przepisy tyczące się zwołania ukazem z dnia 10 lutego, pospolitego ruszenia (*wsjeobszczeje hosudarstwennoje Opołczenje*), podajemy wszelako obszerniejsze szczegóły tego ważnego rozporządzenia wedle pism warszawskich, które powyższą nazwę rosyjską przetłumaczyły przez „powszechną milicyę krajową.“ Ustawa o téj milicyi brzmi w głównych artykułach:

I. Manifestem w dniu dzisiejszym wydanym, zwołuje się z powodu nadzwyczajnych okoliczności milicya krajowa, mająca pełnić czasowo służbę dla obrony wiary, tronu i ojczyzny. Całe cesarstwo bierze udział w uformowaniu milicyi. W skutku tego po wydaniu najwyższego manifestu, wszystkie bez wyjątku gubernie cesarstwa powinny być w pogotowiu do dania do milicyi oznaczonéj liczby milicyantów. Stopniowe wyznaczenie gubernij mających formować milicyę i samo zwołanie takowéj, postanawia się za każdym razem imiennemi ukazami do rządzącego Senatu. Z uwagi, iż milicya zwołuje się do pełnienia służby czasowéj, wszystkie stany z wyjątkiem kupców płacące podatek poduszny lub takowemu odpowiedni, winne są brać w milicyi udział bez żadnych wyjątków, jakie ustawa rekrucka lub inne postanowienie ze względu na pełnienie naturalnych obowiązków dopuszczają. Wyjątek od udziału w milicyi stanowią tylko: a) Koloniści w rozmaitych czasach z zagranicy wezwani, osiedleni na nadanych im gruntach skarbowych i uwolnieni na skutek szczególnych najwyższych przywilejów od pełnienia jakiego bądź rodzaju służby wojskowéj, i b) Starozakonni. Wszelakoż, na mocy niniejszéj ustawy, stany niemające obowiązku dawania milicyantów do milicyi, winne są brać udział w składkach pieniężnych na ten cel przeznaczonych. Stany opłacające podatek poduszny lub takowemu odpowiedni, winne są dawać po dwudziestu trzech ludzi z tysiąca spisowych dusz.

II. Zwołująca się milicya zowie się ruchomą milicyą krajową. Dzieli się ona na drużyny, którym nadane będą nazwy i numera na skutek szczególnego rozporządzenia ministerstwa wojny. Każda drużyna składa się z 4ch rot. Każda drużyna składać się powinna z następującéj liczby osób w szeregach zostawać mających: z oficerów: dowódcy drużyny, 1go sztabsoficera, 4ch kapitanów i sztabskapitanów, 7 poruczników, w liczbie których jeden adjutant drużyny oraz 1 kasyer i kwatermistrz; z 8 podporuczników i praporszczyków, w ogóle 19tu oficerów. Z milicyantów: 6ciu starszych uriadników, w liczbie których 1 chorąży i 1 jego assystent 74ch młodszych uriadników i 920 szeregowców. Z doboszów:

1go przy drużynie i ośmiu przy rotach; w ogóle z 1,018 w szeregach zostających milicyantów. Do składu drużyny wchodzą także następujące w szeregach nie zostające osoby: 1 sekretarz drużyny, oraz z pomiędzy milicyantów wybrani: czterech pisarzy, felczer, dwóch puszkarzy, 4ch łożników, 2ch kowali, 2ch cieśli, 15tu woźniców do bagażów, oraz deńszczyków: dla sztabsoficera 2ch, dla oberoficerów i lekarza po jednemu, wszystkich 21. Wszystkich zatém osób nie w szeregach zostających, ma być 51. Ogólna zaś liczba wszystkich do składu drużyny wchodzących osób wynosić ma 1,069. Skład taboru ma być następujący: 4 jaszczyki na ładunki i do nich 8 koni; 8 wozów do zapasów żywności i do nich 16 koni; 2 wozy dla chorych i do nich 4 konie; 1 wóz z parą koni dla kasyera i papierów kancelaryjnych, 3 wozy zapasowe, wszystkich w ogóle wozów 33. Wozy do zapasów żywności dla chorych, kasyera i papierów kancelaryjnych mają być nie według formy dla wojsk ustanowionéj, lecz zwykłe ruskie, dobrze i mocno zrobione, ze skórami do ich nakrywania. Podczas gdy drużyny zostają w swoich guberniach, utrzymują się konie li tylko do wozów prowianckich; zaś konie do jaszczyków ładunkowych, do wozów dla chorych i kassy, jak niemniéj konie zapasowe, mają być kupione po otrzymaniu rozkazu do wymaszerowania drużyn z gubernii. Drużynami każdéj gubernii, przed uformowaniem z nich dywizyj, dowodzi osobny naczelnik milicyi gubernialnéj, przy boku którego winni znajdować się: 1 adjutant i 3ch pisarzy wybranych z milicyantów. Przy formowaniu z drużyn dywizyi, naczelnicy milicyj gubernialnych mianują się dowódcami brygad i naczelnikami dywizyonnymi.

III. Po ogłoszeniu ukazu od rządzącego Senatu wydanego, a dotyczącego uformowania milicyi w guberniach przez władze najwyższe wskazanych, naczelnicy tych gubernij ustanawiają niezwłocznie w każdéj gubernii komitet gubernialny milicyi, w którym są prezesami, a których skład jest tenże sam, jak komitetów powinności ziemskich. Jednoczesnie naczelnik gubernii powołuje szlachtę do miasta gubernialnego, dla uformowania ogólnego zgromadzenia nadzwyczajnego, które winno zebrać się w terminie jak najkrótszym, mianowicie w 6 8, a najdaléj 15 dni po otrzymaniu manifestu. Komitet gubernialny milicyi powinien ułożyć dla doręczenia w zgromadzeniu nadzwyczajném szlachty: 1) Spis ogólny milicyantów podług stanów. 2) Spis ilości nie wymaganych przy oddawaniu milicyantów w naturze przedmiotów, lecz mających być staraniem Komitetu przysposobionymi, a mianowicie: krzyżów i daszków do furażerek, tornistrów skórzanych, ładownic, pasów, galonów do kołnierzów uriadników, toporów i łopat żelaznych. Z liczby tych przedmiotów krzyże i daszki do furażerek, oraz tornistry skórzane i pasy, mają być podane podług liczby wszystkich z całéj gubernii milicyantów, galony zaś podług etatem ustanowionéj w drużynach gubernii liczby uriadników, rachując na każdego z nich po 2 arszyny, ładownice podług etatem ustanowionéj liczby uriadników i zostawać mających w szeregach drużyny milicyantów, wyjąwszy doboszów i gornistów; topory podług etatem ustanowionéj liczby uriadników, doboszów i gornistów, oraz 860 milicyantów szeregowców w każdéj drużynie, a w drużynach gubernij Witebskiéj i Mohilewskiéj na 306 w szeregach zostających milicyantów; łopaty żelazne dla 60 milicyantów szeregowców w każdéj drużynie, a w guberniach Witebskiéj i Mohilewskiéj dla 306 milicyantów szeregowców w każdéj także drużynie. 3) Spis potrzebnych, stósownie do przepisów, do taboru przedmiotów i koni pociągowych dla drużyn gubernij. 4) Wyszczególnienie furażu potrzebnego do karmienia koni pociągowych taboru drużyn, licząc ten furaż dla koni do wozów prowianckich przeznaczonych na 9 miesięcy, dla innych zaś koni taboru na 1 miesiąc. Co do ilości furażu, stósować się należy do przepisów dla koni pociągowych w pułkach ustanowionych. 5) Wniosek o punktach w jakich się milicye gubernialne zgromadzić mają. Punkta takowe wybierają się w miastach gubernialnem i powiatowych, stósownie do liczby powołanych z każdego powiatu milicyantów. W każdem mieście może być wyznaczony punkt dla zgromadzenia się jednéj lub dwóch drużyn, mających tam zostawać w zupełnym komplecie. W razie gdyby ilość milicyantów z jednego powiatu nie wystarczała dla uformowania drużyny, wówczas łączą się dwa, trzy, lub więcéj powiatów i obiera się dla nich wszystkich jeden punkt, w którym zgromadzić się mają. Również milicyanci, zbywający po uformowaniu drużyny w jednym z powiatów gubernii, mogą być dołączeni do drużyny jednego z sąsiednich powiatów, w którym nie ma dostatecznéj liczby milicyantów. Każde miasto gubernialne wyznacza się jako punkt, w którym zgromadzić się powinna przynajmniéj jedna drużyna. 6) Wyrachowanie summy, przypadającéj za przedmioty do umundurowania potrzebne, w razie gdyby osoby oddające milicyantów chciały dawać takowe nie w naturze, lecz w pieniądzach. Przedmioty te są następujące: furażerka, pas, rękawiczki, półkożuszek, spodnie i buty z przyszwami. (Dok. n.)

— Najpoddanniejsze doniesienia gubernialnych marszałków szlachty:

1) *Gubernii Pskowskiéj.*

Najmiłościwszy Monarcho!

Monarsze Twe wyrazy, wyrzeczone 14go grudnia do narodu ruskiego, świadczą i wiecznie świadczyć będą przed całym światem, do jakiego stopnia kochasz swój lud, jak starasz się niezmordowanie o jego pomyślność, i jaką nieograniczoną zaszczycasz go ufnością. Czyż naród ten może nie odpowiedzieć Ci na te święte wyrazy, najświętszą miłością, i ze swéj także strony dowieść przed całym światem, iż nie ma dla niego nic szczytniejszego, jak stać się godnym Twojéj wysokiéj miłości i ojcowskiéj opieki? Nie, ukochany nasz Monarcho, Twe dzieci nie schańbią ziemi ruskiéj, a niektóre z nich, będąc współziomkami Wielkiéj Twéj Pramatki, Św. Olgi, staną na równi ze swymi przodkami, którzy byli zawsze wiernymi obrońcami granic rodzinnych od wtargnięć nieprzyjacielskich! Pamiętać będziemy, że jesteśmy potomkami walecznych towarzyszy broni S. Wsiewołoda i Dowmunta, których miecze w spadku otrzymane, a krwią wrogów Rosyi zbroczone, ze czcią całujemy! Na wieki pamiętne są dla nas sławne czyny Pskowian, którzy pod swemi murami w niwecz obrócili w 1581 roku straszne wojska wrogów państwa rosyjskiego! Na zawsze pamiętne są dla nas łaskawe względy monarchy błogosławionego dla prowincyi naszéj za jéj wierno poddańczą dla tronu gorliwość, w latach 1808 i 1812 okazaną! Poszanowania godne wyrazy: „Honoru mego nie oddam nikomu“, wyryły się nietylko na mieczu walecznego potomka Monomacha, lecz i w sercu każdego z nas. Dla dostąpienia tak wysokiego honoru, honoru pozostać wiernymi wierze prawosławnéj i tronowi Cesarza naszego, gotowi jesteśmy na wszystkie ofiary. Składamy z najżywszym zapałem u świętych stóp Twoich, mienie nasze, życie i wszystko cokolwiek posiadamy.

Podpisał: Marszałek gubernialny Pskowski, rzeczywisty radzca Stanu *Bekleszow.*

m. Psków, 17 stycznia 1855 r.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta londyńska podaje następującą depeszę Lorda Raglan do ks. Newcastle.

Książe Milordzie! Zawiadomiłem waszą Wys. że czas się zmienił. Mróz był bardzo mocny téj nocy, termometr wskazywał 13 stopni i wiatr był silny i szczypiący. W niedzielę czas był łagodniejszy, dzień wczorajszy był piękny, dzisiaj termometr opadł i zanosi się na deszcz.

Z przyjemnością donoszę, że lekarze uważają ogólny stan zdrowia za lepszy chociaż na pozór choroby się niezmniejszają.

Nieprzyjaciel niezrobił żadnego ważniejszego ruchu, lecz widziano wielkie transporta amunicyi i zapasów wiezione do Sebastopola. Dnia 4go t. m. podpułkownik artyleryi królewskiéj Dickson dzielny oficer, o którym już miałem sposobność uczynić wzmiankę, w czasie rekonesansu z kilku innemi oficerami lekko został ranionym. Przyjmij pan i t. d.

Raglan.

— Z najnowszych depesz z teatru wojny — mówi *Milit. Ztg* — pokazuje się, że działanie min podziemnych zastósowane przez Francuzów w ostatnich dwóch tygodniach coraz jest widoczniejsze. Książę Menszykow stara się zniweczyć przez swoich minerów podziemne roboty Francuzów. Zapewniają nas, że inżynierowie francuzcy na próbę tylko kilka takowych min wysadzili w powietrze, ale główne miny zachowane są do chwili szturmowych i naówczas mają dokonać dzieła zniszczenia. Jenerał inżynieryi francuzkiéj Niel zadowolony jest z tych robót, a w dniu 6 lutego robiono próbę z jedna z min większych w obecności jenerałów i sztabu. Mówią, że roboty te z większym teraz idą pośpiechem, i że działanie tych min ma być strasznem, a będzie okropnem w dniu szturmu.

Taż gazeta pisze z Kiszeniewa, że książę Gorczakow otrzymał polecenie trzymania się obronnie, a natomiast książę Menszykow ma nakaz działać o ile się da zaczepnie, szczególnie też przeciw Eupatoryi, to jest, aby zaczepnemu działaniu Omera paszy zapobiedz; wszelako wielkie śniegi stoją temu na przeszkodzie. Przez Odessę miał ten dziennik wiadomość, iż załoga Sebastopolska wysadziła kilka min sprzymierzeńców w powietrze, przyczem ze strony rosyjskiéj znaczne również poniesiono straty. W ogóle po dzień 9 lutego nic ważnego nie zaszło. Pod Eupatoryą Turcy stanowisko swoje szańcują, a Rosyanie obsaczyli miasto od lądu. Turcy większe otrzymują posiłki, a jenerał Pawłow musiał dla tego żądać pomocy od głównéj kwatery i takowe posłano mu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 lutego. Jego C. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik w przejeździe swoim ze Lwowa do Wiednia, przybyl 25 o godzinie 9½ do Brzeska i tam po wysłuchaniu Mszy ś., przyjął w domu hr. Wita Żeleńskiego podkomorzego J. C. Mości śniadanie i o godzinie 12téj w dalszą do Krakowa puścił się podróż.

— Zadziwiło nas że od parę dni jakoś swobodniéj przejść można na przestrzeni rynku główn. od ulicy Siennéj ku Grodzkiéj, nie będąc co chwila zaczepianemi o wymianę pieniędzy, co się nam nieraz czystą wydawało ironią, zwłaszcza kiedy w *nosigroszu* (mówiąc poprawnie) było zaledwie tyle ile wystarczyło na usprawiedliwienie téj nowéj nazwy, oznaczającéj przedmiot, który zastąpił woreczki, sakiewki, ba nawet trzosy. Po długich wywiadywaniach się, dochodzeniach i szperaniach, bo jednakże niesłychana to w mieście nowość, dotarliśmy do źródła. Magistrat tutejszy postanowił na dniu 7 lutego, a na dniu 10 obwieścił zakaz zabraniający żydom trudnić się wekslarstwém po ulicach i sieniach domów pod karą 100 złr. na konsensowych wekslarzy, a karą aresztu na nieposiadających konsensa a to od dnia 16 bm. Obwieszczenie tak brzmiące było istotnie po rogach ulic rozlepione, aleśmy go nigdzie nie widzieli, zapewne strony interesowane cichaczem je usunęły. Rzeczywiście uregulowanie zatrudnienia wymiany pieniędzy od dawna czuć się dawało, zwłaszcza, że pod pozorem jego każda sień zamieniała się na skład fantów i zastawów, nie powiemy już, że ułatwiała nabywanie od wątpliwych posiadaczy, ale pytamy co miał do czynienia wekslarz jeden, drugi i dziesiąty na ulicach zdala od głównego ruchu miasta, a osobliwie w bliskości jatek rzeźniczych, straganów zieleniarek itd., kto chodził wymieniać listy zastawne, obligacye indemnizacyjne, albo monetę zagraniczną do sieni uczęszczanych szynkowni? W tych ambulansowych kantorach inne, nie giełdowe odbywały się zapewne czynności, wyrachowane na kucharki, lokajów itd. Cieszymy się z wydania zakazu wzmiankowanego, za co Magistratowi słusznie podziękować wypada, a zwracamy uwagę na owe uboczne kryjówki, gdzie przedsiębiorstwa wątpliwéj nazwy główne swoje założyły siedziby.

— Z dniem 1 marca kantor służących i wyrobników przechodzi z Magistratu Krakowskiego pod zarząd Dyrekcyi Policyi.

— W tych dniach wystawa obrazów zbogaconą została kilku nowemi pracami artystów naszych, a między temi obrazem p. Aleksandra Lessera przedstawiającym Skarbka wrzucającego pierścień do skarbcu cesarskiego, co jak wiadomo dało początek herbowi „Habdank.“ O obrazie tym wspominały zaszczytnie pisma berlińskie. Szczęśliwym trafem obraz ten odebrany został na parę godzin przed wybuchnięciem pożaru w dworcu kolei żelaznéj. Prócz tego przybyło na wystawę parę akwarel p. Tepy z pomiędzy ślicznego zbioru robót jego w podróży po Wschodzie; p. Ludwika Łepkowskiego wybornie zrobiony Relikwiarz głowy św. Stanisława ze skarbcu katedry Krakowskiéj przeznaczony do „Wzorów sztuki średniowiecznéj w Polsce“ wydawanych przez hr. Przeździeckiego i bar. Rastawieckiego, niemniéj dwie akwarelle p. Marka Maszkowskiego, artysty galicyjskiego. Spodziewanych jest jeszcze kilka innych prac p. Lessera.

— W sobotę umarł w Krakowie w 33 roku życia swego pełen zdolności artysta tutejszy Marcin Rogoziński, którego wypukłorzeźba przedstawiająca Chrystusa kuszonego przez szatana, zyskała zasłużone pochwały na tutejszéj wystawie. Artysta ten mając do walczenia ze wszystkiemi trudami i dolegliwościami codziennych potrzeb życia, zaledwie przedarł się przez zaporę obojętności publicznéj i zyskał imię obiecujące mu dopiero wstęp do przyszłego zawodu, w walce z temi trudami i biedą zgasł, zostawiwszy żonę z dzieckiem bez sposobu do życia.

Teatr. Dwukrotnie już mieliśmy sposobność (w sobotę i w niedzielę) widzieć na scenie tutejszéj występującą pannę Lucyllę Grahn, znaną nam dotąd ze sławy swéj rozpowszechnionéj w dziennikach, które ją obok pierwszych w tym zawodzie znamienitości stawiają. Przekonawszy się tym razem naocznie o całéj klasycznéj sile jéj talentu, przyznać należy, że chcąc między Lucyllą Grahn a panną Taglioni, Fanny Elsler, Cerito lub Carlottą Grisi, na korzyść którejkolwiek z nich wydobyć różnicę, znalećby się potrzeba pod względem oddania hołdu sztuce w kłoocie Paryża. Lekkie odcienia jakie się między temi pojawami w dziedzinie choreograficznego artyzmu znachodzą, są jakby mieniącą się barwą liści jednego kwiatu, których żadnemu pomimo tego przyznać nie można nad inny pierwszeństwa.

Oba razy przedstawiła nam się panna Lucylla Grahn w balecie umyślnie przez p. Perrot dla Fanny Elsler ułożonym p. n.: „Sen malarza,“ Jeżeli w *pas de deux* a szczególniéj w *Scene d'Illusion*“ podziwialiśmy motylą lekkość zaledwo dostrzedz się dającą szybkość pełnych gracyi pląsów artystki, to w ramach obrazu, w których ukazała się jak żywe malowidło, pojawił nam się w całym uroku poezyi prawdziwy zenit wyższy jéj sztuki. Dla tego pomimo wdzięku i śmiałością uwydatnionych zalet artystki w *Madrylenie*, z niejaką ujmą zapału przenieśliśmy się w szranki popisów, w których ogień zmysłów grający w krwi południowéj, główną przybrać powinien rolę.

W innem atoli świetle przesunęła nam się znowu „Tarantella,“ która jakkolwiek przypomina ojczyznę płomienistego Wezuwiusza, więcéj jednak wkracza w granice klasycznéj sztuki i godną jest takiéj artystki za jaką mamy bezsprzecznie Lucyllę Grahn. To téż grzmotne oklaski, tłómaczące ogólny podziw i zadowolenie, oddały wielokrotnie wśród przedstawienia cześć wybranéj córze Terpsyhory, która zawdzięczając hołd sobie okazywany, powtórnie odtańczyła pełną porywającego effektu „Tarantellę.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 26go lutego* — Metaliki 5-procent. $81^{5}/_{16}$ — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procen. 71. — Metaliki 4-proc $64^{3}/_{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — 1-pr. $19^{1}/_{4}$, z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. Augsburg $128^{3}/_{4}$. — Londyn 12 kr. 30. — Paryż $150^{1}/_{2}$. Akcye Bankowe 994. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski 26 lutego. Bankn. aus. ż. $87^{1}/_{2}$ płacą 87. — Pruski kurant żądają 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygier, nowe żąd. 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$ — 20-franki ż. 36 pł. $35^{2}/_{3}$. Listy zast. pol. żąd. 101 płacą $100^{1}/_{2}$. — Listy zast. gal. żąd. 96 pł. $95^{1}/_{2}$ — Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75^{1}/_{2}$.

Kurs wiedeński z dn. 24 lutego. Metaliki $80^{3}/_{4}$. Nowa pożyczka 71. — Akcye Banku wiedeńs. 994. — Akcye kolei żelazn. półn. $185^{3}/_{8}$. — Agio od złota $33^{1}/_{4}$ od srebra $28^{1}/_{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $72^{1}/_{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa 85.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 lutego. *Monitor* donosi: Cesarz przyjmował 22go lorda Russella, który się udaje do Wiednia.

Paryż 24 lutego. Pogłoska o wyjeździe Cesarza do Krymu wciąż się utrzymuje.

Londyn 24 lutego rano. Graham usprawiedliwia swoje wystąpienie z gabinetu tém, iż Palmerston poddał się nagle mocyi Roebucka i przystał na śledztwo przez niego żądane, takoweby jednak szkodziło sojuszowi z Francyą. Herbert podobnież tłumaczy się dla czego złożył tekę. Drummond żąda, aby śledztwo ograniczyło się do zarządu cywilnego; Pakington domaga się ścisłego dochodzenia; Gladstone ostrzega przed następstwami. Palmerston bynajmniéj nie popiera śledztwa, ale powiada, że zatrzyma kierunek gabinetu, jeżeli mu parlament ufa. Zacięte rozprawy w skutku tego. D'Israeli uderza na Palmerstona, że nie upowodował niczém zaniechania opozycyi przeciw śledztwu Roebucka; niegodzien przeto zaufania kraju. Wreszcie zamianowani członkami komitetu śledczego: Roebuck, Drummond. Pakington, Lindsay, Layard, Ellice, Seymour, Lewis, Bramston i jenerał Peel. Posiedzenie kończy się po 3éj rano.

Londyn 24 lutego. Lord Raglan donosi pod d. 16 b. m. że w Sebastopolu widać wielki ruch. Stan zdrowia żołnierzy lepszy i wszystko co potrzeba obficie się znajduje.

Królewiec 24 lutego. *Journal de St. Petersbourg* przyniósł okólnik hr. Nesselrodego z d. 17 lutego do posłów rosyjskich za granicą, tyczący się Sardynii. Cesarz mniema, że polityka sardyńska powszechnie naganioną być musi; nie wie on, jak kraj ten dotychczas w pokoju zostający mógł wysyłać wojska posiłkowe i bez wypowiedzenia wojny, takową prowadzić. Jeżeli dwór turyński narusza prawo narodów, to Cesarz nie pójdzie za jego śladem. Niniejszém następuje wypowiedzenie wojny. Sardynia odpowie przed narodem i Europą za ten swój czyn nieprzyjacielski, gdy tymczasem wielka liczba państw Europy środkowéj trzymając się szlachetnéj zasady neutralności zakazała u siebie zaciągów do legii cudzoziemskiéj. Sardynia nie wojuje za chrześciaństwo, armia jéj zostaje pod rozkazami Anglii lubo spodziewać się trzeba, że nie na jéj żołdzie. Poddani sardyńscy i własność ich mają być w Rosyi szanowane, nietknięte i zostawać będą pod opieką prawa. Pawilon sardyński utraca przymiot neutralny. Czas odpływu statków sardyńskich będzie wyznaczony, a konsulom odebrane exequatur. Pełnomocnicy rosyjscy w Genui i Nizzie mają zerwać stosunki swoje od chwili zawarcia przymierza z państwami zachodniemi.

Turyn 21 lutego. Liczne zbiegowiska i opór przy ściąganiu podatków na różnych miejscach, ostatniemi czasy były w St. Michele d'Asti i Boves. *Armonia* donosi, że Siccardi powołany został do króla.

Turyn 23 lutego. Izba deputowanych uchwaliła zamknięcie rozpraw nad sprawą klasztorów.

Genua 22 lutego. *Corriere* donosi, że fregata jedna francuska z wojskiem utonęła w cieśninie ś. Bonifacego. *Gaz. di Genova* nadmienia o tem dodając, że wiadomość ta potrzebuje być potwierdzoną, ale jéj nie zaprzecza. *Armonia* z 22go donosi, że kardynał Antonelli przeniesiony na stan spoczynku, a Monsig. Santucci tymczasowo zawiaduje sekretaryatem stanu.

Genua 21 lutego. Król Jmć Neapolitański ułaskawił 40 politycznych wychodźców, między tymi kilku z pośród tu przebywających. W liczbie ułaskawionych są byli oficerowie. Rząd Modeński zniósł w dniu 17 b. m. stan oblężenia w Carrara i Avanza.

Bukareszt 23 lutego. Według otrzymanych wiadomości z Krymu, zaszła pod Eupatoryą 18go bm. bitwa, w któréj kilkuset Rosyan a paręset Turków poległo. Między tymi dowódzca wojsk egipskich Sulejman pasza. Rosyanie odparci zostali.

Milit. Ztg donosi, że w Petersburgu ciągle utrzymuje się mniemanie, iż Cesarz Mikołaj uda się do Sebastopola. W d. 14 lutego było w Odessie — 12° R., a port na 2 wiorsty w morze był pokryty lodem.

Osobliwą wiadomość znajdujemy w dziennikach. Przed parą dniami jenerał-adjutant Cesarza Mikołaja jen. Manzurów, przybył do Bruksełli. Podróży téj przypisują cel następujący: Jenerał ten ma się umówić z posłem amerykańskim w Londynie o sprzedaż posiadłości rosyjskich w Ameryce na rzecz Stanów Zjednoczonych, gdyż Rosya nie sądzi, aby kraje te mogła utrzymać w swém ręku. Rosya ma otrzymać 40 milionów rubli za te kolonie, i pewne przywileje dla rosyjsko-amerykańskiéj kompanii handlowéj.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego, uważaném jest z ostatnich doniesień londyńskich za bardzo prawdopodobném.

Doniesienie dzienników niemieckich o marszu korpusu drugiego piechoty do Odessy jest błędnem; część tego korpusu zostaje ciągle w lubelskiém, reszta na Wołyniu i Podolu, sam zaś dowódzca korpusu jenerał Paniutin jest teraz w Warszawie, sztab jego w Lublinie.

Preuss. Corresp. pisze: Według listów prywatnych z Rygi, spodziewano się tam z początkiem marca świeżych wojsk rosyjskich z głębi Rosyi, i załoga miasta ma być doprowadzoną do 40,000 żołnierza. Rewel również silnie ma być obsadzony. Następnie mówią, iż od Rygi do Połągi ma być rozstawione wojsko ponad morzem aby przeszkodzić wylądowaniu, gdyby nieprzyjaciel takowe uskutecznić zamierzał.

Cor. Mercant. dziennik turyński, utrzymuje, że Król sardyński wyjechać zamyśla za granicę, a jak słychać na Wschód (czy do Krymu?).

Na posiedzeniu Zgromadzenia Związkowego w Frankfurcie w dniu 22 b. m., poseł prezydalny bar. Prokesch Osten, złożył oświadczenie wyjaśniające stan przygotowań wojskowych przedsiębranych w zadosyć uczynieniu uchwale Związkowéj z d. 8go t. m. (uchwała o gotowości wojennéj).

Sekretaryat stanu w Rzymie, ma objąć Nuncyusz papieski w Wiedniu kardynał Viale Prela.

Telegraf do Rzymu, oddany został 18go b. m. na użytek publiczny.

Przyjechali od d. 25 do 26go lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI. Leopold von Gilsa z Wrocławia. Władysław Siemoński ze Lwowa. Scholten baron z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Leopold książę Croy c. k. nadporucznik z Wiednia. Romuald kniaź Puzyna ze Stryja. Ignacy Weber z Suczawy. Anna Herbrich z Pragi Trzecieski Franciszek z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 22 lutego. O położeniu handlu zbożowego w Anglii nic donieść nie możemy, bo dla niepamiętnych tam mrozów wszystkie tranzakcye zawiedzione, a nawet w ostatni poniedziałek giełda była zamknięta. O ile je- dnak wiemy z korespondencyj i prywatnych depeszy, w ce- nach żadna nie zaszła odmiana i obrot nie był ożywiony.

W Holandyi według ostatnich doniesień ruch się za- czął okazywać i notowania umocniły się.

O Francyi i Belgii nic interusującego powiedzieć nie możemy, nadzwyczajne zimna wszędzie sparaliżowały ope- racye handlowe.

Na naszéj giełdzie cisnący się ze sprzedażą, musieli uledz zniżeniu, w gatunkach niższych nawet, znacznemu. Przez dni kilka śniegi zupełnie przerwały komunikacyę i dotąd jeszcze poczty bardzo nieregularnie dochodzą. Do kupna nie wiele okazuje się ochoty, ale téż i sprzedaże w małych tylko partyach bywały forsowane. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów $62\frac{1}{2}$, żyta łasztów $3\frac{1}{2}$.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 124 do 128	555 do 605	„ 41 23 — 45 15
	„ 129 — 133	630 — 695	„ 47 11 — 52 8
	„ 133 — 135	700 — 735	„ 52 18 — 55 8
	„ — — 137	— — 775	„ — — — 58 8
żyta	„ — — 122	— — 381	„ — — — 23 20

Mrozy mamy ciągłe i silne od 12 do 16°, przy pogodném niebie dziś w południe 14°. Śniegi wielkie, a drogi dla dowozów lądowych trudne.

Kursa zamian: Londyn $195\frac{1}{2}$, Hamburg $44\frac{1}{3}$, Amsterdam —, Paryż —, Warszawa —.

Makowski Kędzior & Comp.

URZĘDOWE.

(243) **Konkurs-Kundmachung.** (1-3)

[N. 2389.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat mit den Per- dem Erlasse vom 16. Februar 1855 Z. $\frac{4205}{307}$ sonalstand der k. k. Steuer-Direkzion in Krakau, im Kon- zeptfache um zwei Finanz-Sekretäre mit dem Jahresge- halte von je 1200 fl. und zwei Konzipisten mit dem Jah- resgehalte von je 600 fl., dann im Kanzleifache um ei- nen Offizial mit jährlichen 600 fl. und zwei Assistenten, einen mit dem Jahresgehalte von 400 fl. und den zwei- ten mit dem Jahresgehalte von 350 provisorisch zu ver- mehren befunden.

Zur Besetzung dieser in dem Konkretalstatus der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direkzion gehörigen Dienststel- len wird der Konkurs bis 25. März 1855 ausgeschriebn.

Bewerber um diese Dienststellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche, unter Nachweisung der Studien, der bisherigen Dienstleistung, der Kenntniss der Landes- sprachen, unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit Beamten der Steuer-Direkzion oder der ihr unter- stehenden Behörden, Kassen und Ämter verwandt oder verschwägert sind, die Bewerber um die Stellen im Kon- zeptfache überdiess unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der für den Konzeptdienst bei den leitenden Finanzbehörden erworbenen Kenntnisse, insbesondere im Fache der direkten Besteuerung und des Kassawesens, im vorgeschriebenen Wege binnen des oben angegebenen Termines beim Präsidium der k. k. Steuer- Direkzion in Krakau einzubringen

Krakau am 22. Februar 1855.

Franz Graf *Mercandin*
k. k. Landes-Präsident u. Chef der Steuer-Direkzion.

(242) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 4864.] Zu Folge hohen Erlasses der Obersten k. k. Polizeibehörde vom 17 Februar l. J. Z. $\frac{1979}{455}$ III, wird die Handhabung der Gesindepolizei in der Stadt Krakau vom 1. März l. J. vom hiesigen Stadtmagistrate an die k. k. Polizeidirekzion übertragen, welches zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 22 Februar 1855.

Franz Graf *Mercandin* m. p.
k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie.

W skutek rozporządzenia Wysokiéj c. k. Najwyższéj Władzy Policyjnéj z dnia 17go lutego r. b. N. $\frac{1979}{455}$ III, wykonywanie przepisów policyi służbowéj w mieście Krakowie od dnia 1 marca r. b. przechodzi z Magistratu miejskiego do c. k. Dyrekcyi Policyi, co do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 22 lutego 1855 r.

Franciszek hrabia *Mercandin* m. p.
c. k. Prezydent kraju.

N. 755. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (235-2-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznéj c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora wzywa wszystkich prawo mieć mogących do spadku po Klarze Żuchowskiéj pozostałego, a z realności pod L. 549 w G. V. położonéj składającego się, aby z prawami swemi w ciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu spadek powyższy PP. Filipowi i Franciszce Krawczyńskim małżonkom, jako testamentowo ustanowionym uniwersalnym sukcessorom przyznany zostanie.

Kraków dnia 14 lutego 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

Inseraty.

W KSIĘGARNI
F. Baumgardtena
w Krakowie
są do nabycia następujące nowości:

Kaczkowski, Deotyma w Krakowie Warszawa 1854 . . . . . zlr. — 45 kr.
Kaczkowski, Mąż szalony 2 tomy, Petersburg 1855 . . . . „ 5 — „
Kaczkowski, Bracia ślubni 3 tomy, Petersburg 1855 . . . . „ 9 — „
Pol W., Senatorska zgoda, Petersburg 1854 „ 3 — „
Łyszkowski, Gospodarz drugie wydanie . . „ 1 — „
Wentura Raulik X., Kazania Lipsk 1855 „ 5 — „
Wilczek J. X., Kazania na święta uroczyste Rocznik II. 1854 . . . . „ 2 — „
Westermeyer, Kazania do ludu wiejskiego 3 tomy, Bielsk 1853 . . . . „ 5 — „
Förster H., Homilie na niedziele całego roku tom II. Leszno 1854 . . . . „ 2 40 „
Jarmusiewicz J. X., Mowy do ludu wiejskiego, Rocznik II. Lwów . . . . „ 1 36 „
Hołowiński, Pielgrzymka do ziemi świętéj, Petersburg 1854 . . . . „ 12 — „
Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syryi, Egiptu, Palestyny, Turcyi i Grecyi z rycinami, Lipsk 1855 . . . „ 5 — „
Wereszcyyński J., Kazania wydane przez J. Hołowińskiego, Petersburg 1854 . . . „ 4 — „
Ewangelie na wszystkie niedziele w roku, Warszawa 2 tomy . . . . „ 7 — „
Nauka dla ludu o przykazaniach Boskich, Bielsk 1854 . . . . „ 1 — „
Falkowski, Wielki tydzień, Wilno . . . „ 2 15 „
Ricorda F., Listy o chorobie syfilitycznéj, Warszawa 1853 . . . . „ 2 45 „
Fleury L., Wykład hygienny lekcya I-XVII Warszawa 1854 . . . . „ 4 30 „
Kryszke A., Mechanika życia ludzkiego z drzeworytami, Warszawa 1855 . . . „ 3 — „
Weisbach J., Mechanika teoryczna i stósowana, poszyt 1-5, Warszawa 1854 . . . „ 6 15 „

Miłośnikom muzyki polecam swój doborowy skład nót muzycznych znakomitszych kompozytorów, również znaczny wybór książek do nabożeństwa polskich, francuskich i niemieckich w oprawach rozmaitych, rycin kolorowych i czarnych, ram złoconych i szkła czeskie do rycin po cenach umiarkowanych.

(236-1-3) *F. Baumgardten.*

Nakładem Wojciecha Manieckiego
uprzyw. dzierż. drukarni zakł. nar. Ossolińskich we Lwowie,
opuściły prasę następujące dzieła:

PAMIĘTNIK
DZIEJÓW POLSKICH.
Z aktów urzędowych lwowskich i rękopismów
zebrał
X. Sadok Barącz Dominikan.
Całe dzieło składa się z jednego tomu, wielkie 8vo, str. 312.
Cena 2 zlr. 30 kr. m. k.

BOJAR ORSZA
POEMAT LERMONTOWA
przełożył z rosyjskiego ***G. C.***
Wydanie ozdobne, 8vo. — Cena 40 kr. m. kon.

GORZELNICTWO
czyli
praktyczna nauka o wyrabianiu wódki
z kukurudzy, kartofli i różnego zboża,

to jest: jak robić zaciery, drożdże stuczne, podmłodę, wyrabiać i używać słody, surowce zielone i suche, utrzymywać gniazdo czyli hołdownicę i czyścić naczynia, z dołączeniem sposobów robienia *dubeltowych drożdży* p. Gumbinera, członka towarzystwa gospodarskiego w Berlinie, i *drożdży* p. Mittelstaedta, członka towarzyst. gospod. we Lwowie, aby osiągnąć najwyższy wydatek spirytusowy, a mianowicie:

z 1go korca kukurudzy . . . . 11 garn.
z 1go korca pszenicy . . . . 10 garn.
z 1go korca jęczmienia . . . . $5\frac{1}{2}$ garn.
z 1go korca owsa . . . . $4\frac{1}{2}$ garn.
z 1go korca wyki . . . . 5 garn.
z 1go korca kartofli . . . . $3\frac{1}{2}$ garn.
z 1go korca żyta . . . . 9 garn.
z 1go korca hreczki . . . . $7\frac{1}{2}$ garn.
z 1go korca groszku . . . . 5 garn.

Okowity na 67 sztrychów Rychtera.
przez ***Romualda Piątkowskiego.***
8vo, cena 45 kr. m. k.

☞ Dzieła powyższe są do nabycia u *Jana Milikowskiego* we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie, u *Józefa Czecha* w Krakowie, jakotéż we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. (130-5-6)

We czwartek, to jest dnia 1go marca, w rocznicę śmierci ś. p. Julii z O'Donnellów Wąsowiczowéj, odbędzie się msza żałobna za jéj duszę w kościele Archiprezbiteryalnym Panny Maryi o godzinie 11téj z rana. (247-1-3)

Do Szanow. właścicieli dóbr i ogrodów!
ZAKŁAD OGRODNICTWA
i sprzedaży nasion
Juliusza Monhaupta w Wrocławiu
Bióro przy ulicy Albrecht-Strasse N. 8.

Ośmielam się niniejszém donieść Szanownym Panom Właścicielom dóbr i ogrodów, iż

Spis tegoroczny nasion, drzew i krzewów
dostać mogą *bezpłatnie* u kupca pana
ALOJZEGO SCHWARZA w Krakowie.

Pragnąc ze wszystkich miar zadość uczynić wymogom czasu i smaku, nie szczędziłem ani pracy, ani kosztów, żeby zbiory moje i w tym roku znacznie powiększyć, a łaskawe przejrzenie **cenoskazu** najnowszego przekona, ile w w nim znajduje się nowości tak swojskich jako i zagranicznych.

Zakład mój, jeden z największych i celniejszych we Wrocławiu, nadaje mi sposobność chodowania wszystkiego pod własnym dozorem. *Z tego wynika dla kupujących u mnie korzyść, że dostaną rośliny z sąsiedniéj ziemi, które z tego powodu prędzéj i pewniéj przyjąć się mogą, aniżeli te, co z daleka bywają sprowadzane.*

Pochlebiając sobie, że Panowie Właściciele dóbr i ogrodów raczą mię zaufaniem swém zaszczycać, upraszam ich, żeby *co do obstalunków zechcieli zgłosić się wprost do mnie pod wyżej oznaczonym adressem*, albo też *za pośrednictwem p. Alojzeyo Schwarza w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj N. 225/6, a to w języku polskim, francuskim lub niemieckim.*

Juliusz Monhaupt
(145--3) właściciel zakładu ogrodniczego.

We wsi Muchawce
w obwodzie Czortkowskim przy murowanéj drodze między Jagielnicą a Tłustem leżącéj
jest do sprzedania
NASIENIE ESPARSETTY
po 12 złr. m. k. korzec.

Ta roślina pastewna raz posiana w gruncie suchym, w roli głęboko spulchnionéj i z chwastów, mianowicie z perzu oczyszczonéj, trwa lat kilkanaście na jedném miejscu; w największą posuchę przynajmniéj dwa razy przez lato się kosi, a potém jest pastwiskiem pożyteczném. Udaje się w każdéj ziemi nawet na uboczach i na wzgórzach, gdzie inne rośliny, potrzebujące wilgoci, utrzymać się nie mogą, tylko w mokrych gruntach ledwie 3 lata wytrwać może. Kwitnie podobnie jak dziewanna a kwiat ma gęsty koloru różowego; listki ma gęstsze i dłuższe jak na koniczynie. Paszą jest zdrową i posilną dla koni, bydła i owiec tak w lecie jako i w zimie, a posiana przy pasiekach pszczołom daje pożytek. W Muchawce, w okolicy podolskiéj położonéj, wypróbowano wszystkie gatunki koniczyn i różnych pastewnych roślin, ale żadna roślina nie wyrównywała Esparsecie. Sieje się na wiosnę z jęczmieniem lub owsem, ale potrzeba siać dwa korce nasienia na mórg jeden, bo ziarna są szerokie, aby ją chwasty w pierwszych latach nie przemagały.

Do Muchawki sprowadzona była przed 20tu laty Esparsetta z Niemiec, którą płacono za granicą na wagę funt po 1 złr. cwancygierami.

Kupującemu dana będzie informacya praktyczna. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić na miejsce lub listownie franco pod adresem:

(137--3) W. G. przez Tłuste do Muchawki,

(187) **NOWE NUTY MUZYCZNE** (2)
w Księgarni
JULIUSZA WILDTA
w Krakowie
właśnie co wyszły z druku i nabyć można w wszystkich księgarniach

Vincent Danek, 4 Mazoures pour le Pianoforte op. 21 . . . . . . 30 kr.
Vincent Danek, les Sentimentales. 2 Polka pour le Piano op. 23 . . . 20 kr.
Ladislas Dydyński, 2 Mazoures pour le Pianoforte op. 14 . . . . . . 20 kr.

☞ Państwo Rabka w obwodzie wadowickim potrzebuje **Leśniczego.** Ubiegający się o tę posadę, który świadectwy potrzebnymi opatrzony i nadto bezżenny być winien, może się do właściciela w miejscu mieszkającego listownie do 1go kwietnia tegoż roku zgłosić. (227--2)

TRAKTYERNIA
pod Złotą Trąbką
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 88.

wydaje **obiady znacznie taniéj** osobom naprzód płacącym. Osoby życzące się stołować, mogą się przekonać w lokalu téjże traktyerni z wielu i jakich potraw składać się będą obiady, oraz wydawać będzie **od godziny 6téj wieczór kolacye**, tak zwane gospodarskie czyli domowe, tj. od daty ogłoszenia niniejszego (z wyjątkiem potraw spisem objętych).

Przyczém mam honor zawiadomić, iż w téjże traktyerni **nabyć można ziemniaków** na korce lub ćwierci, **taniéj** jak na targowisku.

(206--3) ***L. Kulczyński.***

☞ Poniżéj wymienione **srebra skradziono** w Królestwie Polskiém, i ktoby o nich przypadkiem powziął wiadomość, raczy dać znać do Prześwietnéj c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie: 11 łyżek stołowych wyrobu Zamojskiego, 1 wazowa wyzłacana, 2 półmiskowe, 12 widelców, 12 noży (trzonki srebrne), 11 łyżeczek do kawy, 1 czerpak, 1 sitko do herbaty. Każda sztuka znaczona *X. J. O.* (239-1-3)

Propinacya w Klaśnie do Państwa Sierczy należąca tuż pod Wieliczką, jest z wolnéj ręki do wydzierżawienia lub sprzedaży od 1go lipca r. b. (241-1-6)

Folwark w Rzegocinie przy którym 25 mórg dobrego ornego pola, kilka mórg łąki, z budynkami w najlepszym stanie, dwa morgi sadu najlepszych drzew owocowych, przy samym gościńcu od miasta na obie strony 2 mile odległości, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu pod adressą franco M. H. (244-1-3)

Machina elektryczna

jak najgustowniéj urządzona, któréj krąg w przecięciu 30 cali wynosi, z podwójnym mosiężnym konduktorem długości 50 cali, z izolatorem (odosobniaczem), daléj z tak zwaną medyczną butelką i w różne inne przyrządy opatrzona, jest do nabycia.

Machina ta, również w mnóstwie chorób chronicznych i niechronicznych jak np. w cholerze, artritis, reumatyzmie, hemoroidach etc. etc. jest bardzo skutkującą.

Bliższą w tym względzie wiadomość otrzymać można w księgarni pana *Baumgardtena.* (231-2-3)

☞ Nadużycia, jakie w tych czasach miejsce miały, spowodowały podpisanego do ogłoszenia, iż wszelkie na moje imię zaciągane długi tak w towarze jako i w gotówce, nie będą wypłacane, — wyjąwszy takie, które przez podpisanego załatwione być winny.

(237-2-3) *Augustyn Darowski.*

Dworek z gruntu nowo-wybudowany przed 2ma laty pod N. 356-7-8 i 9 w gm. IX. przy ulicy Wygoda zaraz za mostem na Zwierzyniec prowadzącym na prawo jest z wolnéj ręki do sprzedania. Dworek ten ma obszerny dziedziniec z ogrodem ważywnym i owocowym, stoi w tak przyjemném miejscu, że najpiękniejsze okolice Krakowa się przedstawiają i jest wolnym od podatków na lat dziesięć. Kto sobie życzy nabyć raczy się zgłosić na miejsce lub do handlu Wgo Waltera. (210-2-3)

Osoba posiadająca stósowne fundusze do złożenia kaucyi, może objąć **miejsce Kasyera** przy tutejszym teatrze niemieckim. Ubiegający się o takowe, raczą się zgłosić do Dyrekcyi Teatru w godzinach od 3 do 4téj popołudniu na drugie piętro. (248-1-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek dnia 27go lutego po raz pierwszy *Napój miłosny*, wielka komiczna opera w 2ch aktach z włoskiego z muzyką Donizettego.

W środę d. 28 lutego trzeci i ostatni gościnny występ panny **Lucyli Grahn** pierwszéj solo-tancerki przy wielkiéj operze w Londynie w melodramie pod nazwą: *Yelva* czyli *Niema* i w 3cim akcie opery *Roberta djabła*, poczém *Koncert*; bliższe szczegóły w afiszu.

C. k. teatr polski w Krakowie.

We czwartek dnia 1 marca 1855 r. dramat w 5ciu aktach z romansu Wiktora Hugo *Esmeralda* czyli *Dzwonnik z Notre Dame.*

W poniedziałek dnia 5 marca 1855 r. komedya w 3ch aktach Józefa Korzeniowskiego *Wąsy i Peruka.*

W krótce na tutejszéj scenie polskiéj przedstawioną będzie komedya z francuskiego pana Poansrd, wierszem tłumaczona przez pana Wacława Szymanowskiego *Honor i pieniądze.* Sztuka ta tak w Paryżu jak i po wszystkich zagranicznych teatrach z wielkim efektem przyjęta, spodziewać się każe, że i tutejszéj Publiczności sprawi zadowolenie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	330'''02	— 2°9	95 4	zachodni słaby	pochmurno	koło niebies. przy księżycu w nocy —10°8 R.	— 2°6	— 9°6
„	10	330 49	— 8 8	96 5	„ „	pogoda z chmurami			
25	6	328 82	— 8 8	96 5	„ „	pochmurno			
„	2	326 32	+ 0°6	90 0	„ „	pogoda z chmurami	w nocy deszcz	+ 2°3	— 10°8
„	10	325 45	+ 0 8	100 0	azchodni „	pochmurno			
26	6	324 78	+ 2 0	90 8	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.